

Astrologia jako podstawa wiedzy ezoterycznej

I. Metody organizacji wiedzy

Nie będzie wielkiej przesady w stwierdzeniu, że wszelka wiedza ludzka nie tyle po prostu opisuje świat i umożliwia trafne przewidywanie zdarzeń w świecie, ile – usiłuje pogodzić swoje mniej lub bardziej abstrakcyjne założenia poznawcze z konkretnymi, obserwowanymi faktami. Badamy zatem nie tyle rzeczywistość, ile jej powszechnie obecny w świadomości model poznawczy. Taki mechanizm gromadzenia wiedzy towarzyszy nam od najdawniejszych znanych początków ludzkiej refleksji – od pierwotnych prymitywnych modeli magicznych, po wyrafinowane teorie współczesnej nauki. Nawet, jeśli twórcy i wyznawcy jakiegoś systemu wiedzy deklarują, że nie interesuje ich abstrakcja a skupiają się na faktach, to wcześniej, czy później ilość owych faktów tak wzrośnie, że bez jakiejś systematyki ani rusz.

Możliwe są do pomyślenia (i praktykowane są) systemy wiedzy, które programowo tępią wszelką systematykę i odstręczają od niej swoich wyznawców; tu przykładem najbardziej znanym jest zen. Ale takie antyabstrakcyjne i antystrukturalne systemy, choć świetnie służą oczyszczeniu i samopoznaniu podmiotu poznającego, skazują ów podmiot na permanentną właściwie i mocno nieraz męczącą improwizację, nie tylko poznawczą. W takich systemach nie jest możliwe przewidywanie, gdyż świat przez nie generowany nie ma żadnych ustalonych reguł. Człowiek w takim świecie zdany jest na jednorazowe intuicje, podpowiadające mu odpowiednie do jednorazowej sytuacji działania.

Przeciwieństwem antystrukturalnej, czysto intuicyjnej wiedzy są systemy, które nazwiemy roboczo *metafizycznymi*, w których owa metafizyka, rozumiana tu jako podany obserwatorowi zbiór zasad budowy świata, jego funkcjonowania i reguł wnioskowania, nie dopuszcza faktów nie mieszczących się w jej zasobach pojęciowych. Przykłady najbardziej znane to wszelkie rygorystyczne teokracje, z teologią jako „wiedzą pierwszą” oraz współczesna nauka „twarda”, której metafizyką jest matematyka.

Pomiędzy tymi skrajnościami jest wiele możliwości pośrednich, częściowo bazujących na metafizyce, a częściowo na intuicji (tabela 1). Wśród nich lokuje się także wiedza dość umownie nazywana *ezoteryczną*. Można powiedzieć, że ze znanych do tej pory systemów wiedzy właśnie ezoteryka jest systemem najbardziej „zrównoważonym”, albowiem dysponuje zarówno rozbudowaną metafizyką (o czym w dalszej części tekstu), jak też silnie podkreśla rolę poznania

bezpośredniego, intuicyjnego. Co więcej, konieczność zachowania tej równowagi jest unikatowa właśnie dla wiedzy ezoterycznej. Jak chyba żadna inna wiedza ludzkości, ezoteryka jest w równym stopniu zależna od jakości swej metafizyki, jak i od indywidualnego rozwoju poznania intuicyjnego u każdego z jej adeptów.

Metody organizacji wiedzy		
Metafizyczne	Mieszane	Intuicyjne
<p>- W systemie wiedzy zasadnicze znaczenie ma teoria, oparta na określonych założeniach poznawczych</p> <p>- Teoria jest dobra, jeśli 1)trafnie przewiduje zachowania opisywanych przez nią obiektów i zjawisk w świecie rzeczywistym, 2)Zaspokaja ciekawość poznawczą, 3)Jest elegancka formalnie</p> <p>- Nauka polega na przyswojeniu teorii i uznania za pewne tylko obserwacji zgodnych z teorią.</p> <p>- Systemy wiedzy zorganizowane metafizycznie mają tendencje do odrzucania faktów sprzecznych z metafizyką. Łatwo w nich o dogmatyzm</p> <p>- Przykłady: nauka z matematyką jako metafizyką, religia z teologią jako metafizyką</p>	<p>- W systemie wiedzy istnieje metafizyka, ale nie jest ona bardzo ścisła, szkicuje tylko ogólny zakres poznawczy</p> <p>- Jeśli intuicyjna obserwacja przeczy teorii, można w pewnym zakresie zmodyfikować teorię, lub odrzucić intuicję</p> <p>- Nauka polega na poszukiwaniu zakresu zgodności intuicji podmiotu poznającego i twierdzeń wynikających z teorii.</p> <p>- Systemy z mieszaną, intuicyjno-metafizyczną organizacją wiedzy, nie są ani eleganckie formalnie, ani nie dają absolutnej pewności wiedzy, są natomiast bardzo praktyczne, gdy się ich nie nadużywa.</p> <p>- Przykłady: ezoteryka, dywinacja, radiestezja, etc.</p>	<p>- W systemie wiedzy zasadnicze znaczenie ma intuicja podmiotu poznającego.</p> <p>- Intuicja jest jednorazowa, podpowiada postępowanie w konkretnej, niepowtarzalnej sytuacji.</p> <p>- Nauka polega na ćwiczeniu intuicji i zaufania do niej, jak źródła informacji pewnej.</p> <p>- Systemy wiedzy zorganizowane intuicyjnie są antystrukturalne i nie dopuszczają żadnej powtarzalności obserwacji. Wymagają od obserwatora stałego i maksymalnego napięcia uwagi pod rygorem popełnienia błędu groźnego nie tylko poznawczo.</p> <p>- Przykłady: zen, filozofia sztuk walk Wschodu, mistyka</p>

Tabela 1. Metody organizacji wiedzy

II. Ezoteryka wobec rewolucji naukowej

Ezoteryka, czyli wiedza dopiero rekonstruowana i unowocześniana po stuleciach niebytu społecznego, była przed epoką wszechobecnej dziś nauki, najpoważniejszą wiedzą, jaką ludzkość dysponowała. Jej najbardziej znane i popularne działy to magia, uprawiana od początku znanych nam dziejów ludzkości, i pochodna od niej alchemia, której początki sięgają II w. p. n. e.

Istotą magii jest wykorzystanie postulowanych przez metafizykę ezoteryki, czyli wszelkie „scientiae occultae” sił niewidzialnych gołym okiem - dla praktycznych celów człowieka: uzdrawiania, oddziaływania na środowisko, zaspokajania potrzeb jednostki. Te siły - przede

wszystkim wszelkie duchy zarządzające przyrodą - mają, wg ezoterycznej metafizyki, naturę podobną do naszej, ludzkiej, ale z większymi możliwościami działania na świat, w którym żyją ludzie. Są obdarzone większą, lub mniejszą świadomością oraz emocjami, umieją w większym lub mniejszym zakresie logicznie rozumować. Jednocześnie miałyby, identycznie jak materialni ludzie, podlegać tej samej metafizyce, czyli np. Kabale, albo teologii.

Autorzy epoki przednaukowej, piszący o owych siłach, różnie je opisują, różnie klasyfikują, przypisują im różny stopień świadomości i emocjonalności, ale zaskakująco zgodnie podkreślają jedną ich cechę: nie mogą odmówić posłuszeństwa komuś, kto zna ich prawdziwe imię i sposób, w jaki imieniem tym do niego zwraca się Stwórca. Tak zatem każdy mag, jeśli umiał odpowiednio nazwać potrzebnego mu ducha i odpowiednio (także w odpowiednim, ściśle wyznaczonym czasie) się do niego zwrócić, mógł liczyć na moce owego ducha.

Alchemia, późniejsza od pierwotnej magii, miała nieco inny cel: przygotowanie samego człowieka, tak, aby duchy były mu posłuszne. Wbrew powszechnym dziś mniemaniom, nie była li tylko wiedzą o przemianie metali nieszlachetnych w złoto, ale przede wszystkim wiedzą o doskonaleniu się człowieka tak, aby mógł on, w przymierzu z duchami przyrody, narzucić światu swoją wolę. Alchemiczna przemiana ołowiu w złoto, czy też, jak ją dawniej nazywano „Wielkie Dzieło” była tylko standardowym sprawdzianem umiejętności adepta, zresztą wcale w alchemii nie jedynym.

Tak rozumiana alchemia bliska jest już współczesności, czyli rewolucji naukowo-technicznej. Bo i jej celem jest poddanie świata woli człowieka. To nauka, wytwarzając technologię spełniła postulat magii: umie właściwie nazwać i odpowiednio wywołać siły (duchy) przyrody, aby osiągnąć efekt zakładany przez operatora. Od magii różni ją jednak to, że ex definitione zakłada niską, lub wręcz zerową świadomość i takąż emocjonalność opanowanych przez siebie sił. Nie wymaga *imprimatur* czującego i myślącego Stwórcy, wystarczy jej sankcja logicznej, beznamiętnej matematyki. W wydaniu współczesnym, naukowym, owe siły-duchy to bezwarunkowe prawa przyrody, dla swego działania niewymagające od człowieka wielkiego stopnia samoświadomości poznawczej, ani pracy jej uzyskania (tabela 2). Dlatego właśnie alchemia poniosła klęskę, a nauka osiągnęła bezprzykładowy sukces.

Tak zatem - w rozumieniu ezoterycznym - magia ma się dzisiaj dobrze, bo przejęła ją i rozwija nauka. Alchemia, sztuka samodoskonalenia, pozostała w cieniu i jest niszą dla entuzjastów.

Czy tak już zostanie? Niekoniecznie, albowiem nauka czy też naukowe wydanie magii właśnie trafia na swoje ograniczenia, te same zresztą, które sobie sama u swego zarania nałożyła:

ograniczenia świata materialnego. Bo tylko w takim świecie działają bezświadome i beznamienne prawa przyrody; tylko w nim metafizyka-matematyka dobrze opisuje rzeczywistość. Jeśli żądamy opanowania świata innego niż ten złożony z materii grubej (a takie żądania już są artykułowane, chcemy władzy nie tylko nad przyrodą, ale i nad własnym wnętrzem) problem świadomości a może i emocjonalności świata otaczającego człowieka staje z całą ostrością.


Magia i alchemia		
Dawna		Współczesna
<ul style="list-style-type: none"> - Na świat można działać siłami pochodzenia niematerialnego, jeśli zyska się przychylność istot świadomych (duchów) zarządzających tymi siłami - I duchy zarządzające pożądanymi przez człowieka siłami, i sam człowiek, są częścią tej samej świadomości boskiej. - Aby duch służył człowiekowi, musi być wywołany wg dokładnie przestrzeganej procedury i w odpowiednim dla siebie i planowanego działania czasie - Aby operacja magiczna powiodła się, człowiek dokonujący jej musi być odpowiedniej jakości; jej wyrobieniu służy doskonalenie, np. alchemiczne. - Powodzenia operacji magicznych jest ostatecznym sprawdzianem doskonałości człowieka wykonującego operację. - Realna możliwość działania jest elitarna, dostępna tylko jednostkom wysoko świadomym. 	<p>Rewolucja naukowo-techniczna</p> 	<ul style="list-style-type: none"> - Na świat można działać siłami przyrody obserwowalnej bezpośrednio zmysłami, bądź możliwej do takiej obserwacji przy pomocy przyrządów technicznych, działających według praw przyrody. - Prawa przyrody są bezświadome i bezwarunkowe. Mogą być użyte w dowolnym czasie i miejscu - Aby działanie się w sensie skuteczności powiodło, od człowieka działającego nie jest wymagana świadomość inna niż bezwarunkowa - przyrodnicza. - Możliwość działania jest egalitarna, dostępna każdemu, ale rezultaty jej stosowania mogą być nieprzewidywalne. - Z punktu widzenia praktyki nie jest wymagane doskonalenie świadomości podmiotu działającego, choć jest ono wysoce pożądane z etycznego punktu widzenia.

Tabela 2. Magia i alchemia dawna i współczesna

III. Natura nowoczesnej wiedzy ezoterycznej

Cechą charakterystyczną nowoczesnej ezoteryki jest jej zerkanie w stronę młodszej od niej nauki. Sztandarowymi przykładami takiej inspiracji są: psychologizacja astrologii XX i XXI w., oraz manifest psychotroniki z roku 1973. Zarówno astrologia w wydaniu swych dwudziestowiecznych koryfeusza (Dane Rudhyara, Stephena Arroyo, Alana Leo, czy Roberta

Handa), jak i radiestezja unowocześniana przez Leona Chaumery'ego i Adree de Belizala, czy psychotronika w wydaniu Zdenka. Rejdaka – wszystkie one szukają swej teoretycznej podbudowy (metafizyki) w dorobku nauki. Nie bez powodzenia, gdyż nauka zdecydowanie lepiej, niż dawna magia rozumie mechanizmy działania świata materialnego. Jednocześnie ci sami, wspomniani przed chwilą, wybitni ezoterycy i uczeni w jednym trafili na problem *zależności zasad działania świata od świadomości w nim działającej*. Dla dzisiejszej nauki to margines; zajmuje się nim wprawdzie mechanika kwantowa, ale zadowala się statystycznym ujęciem zjawisk z pogranicza fizyki i świadomości. Dla ezoteryki natomiast jest to problem kluczowy, centrum jej zainteresowań poznawczych. Można zatem powiedzieć, że tam, gdzie kończy się poznanie w dzisiejszym tego słowa znaczeniu naukowe, tam zaczyna się poznanie ezoteryczne.

Dzisiejsza ezoteryka wyrzeka się poszukiwania porządku świata, który można jawnie określić, jako „niezmienny”, czy też „absolutny”; zadowala się naszkicowaniem go i, za C. G. Jungiem, nazywa *archetypowym*. Ów porządek archetypowy to punkty orientacyjne, czyli same archetypy (celowo nieprecyzyjne pojęciowo i bardzo nieściśle opisy zjawisk obserwowanych w świecie i wynikających z nich zachowań obserwatora) oraz powtarzająca się sekwencja ich pojawiania się w świadomości obserwatora – cykl. Takich systemów jest w ezoteryce wiele, wszystkie o podobnej budowie strukturalnej, lecz nie zawsze jednoznacznie przekładalne jeden na drugi¹.

Ezoteryk, aby się zorientować w rzeczywistości, musi skojarzyć obserwowane przez siebie zjawisko ze znanymi mu archetypami. Zjawiska bardziej złożone musi uprościć, aby było możliwe zobaczenie w nim archetypów. Jeśli ezoteryk to uczyni, jest jednocześnie zorientowany w (cyklicznym) czasie, albowiem rozpoznane archetypy są elementami znanego mu cyklu.

Świat rozpoznawany przez poznanie ezoteryczne, zazwyczaj daleki jest od swego metafizycznego (archetypowego) porządku. Rozpoznane w konkretnej sytuacji archetypy zazwyczaj tworzą sekwencję różną od idealnej-metafizycznej. Nie zawsze są też wyraziste. Wtedy – gdy zawodzi metafizyka – do akcji wkracza intuicja, podpowiadająca, jaki fragment pierwotnego porządku zobaczono, kiedy ów porządek, za sprawą cykli, uporządkuje się (lub kiedy osiągnie maksimum swojej entropii), lub co trzeba zrobić, aby porządek przywrócić, względnie – to najczęstsze zadanie ezoteryka - jak żyć w rzeczywistości archetypowo chaotycznej.

¹ Przykłady najbardziej znane to astrologia, numerologia, Tarot, Księga Przemian, Runy, Kabała. Każdy z tych systemów ma te same elementy strukturalne (zestaw archetypów + wzorcowa sekwencja ich ułożenia w cyklu, symetrie dwójkowe, trójkowe, czwórkowe klasyfikacji archetypów), ale systemy te nie są jedno-jednoznacznie przekładalne. Różni autorzy historyczni i współcześni podawali i wciąż podają swoje wersje takich przełożeń, ale wersje te potrafią fundamentalnie różnić się od siebie. Natomiast przejścia między systemami łatwo jest znaleźć albo psychologicznie, albo intuicyjnie; najpewniej zresztą tak były one odnajdowane przez dawnych i współczesnych badaczy.

Działania poznawcze, opisane powyżej, nie mogą mieć natury czysto formalnej, bo świadomość, zdolna nie tylko postrzegać ale i tworzyć reguły działania świata, nie może mieć metafizyki tak sztywnej i bezwarunkowej jak matematyka. Nie może, na wzór nauki, posługiwać się tylko logiką, gdyż w świecie przenikających się świadomości, obdarzonych pewnym zakresem wolnej woli, bez intuicji ani rusz. Ale i nie może ona zdać się tylko na intuicję, bo ta, jeśli jest jedynym źródłem poznania świata przez jednostkę, jest mocno subiektywna. Musi zatem nowoczesna ezoteryka znaleźć równowagę między tym, co przewidywalne i powtarzalne (tej wiedzy dostarcza metafizyka) a tym, co intuicyjne i nieuchwytnie.

W awangardzie tych poszukiwań, które zapewne doprowadzą za jakiś czas do powstania wiedzy spójnej, nie dzielonej ostro na „ścisła” naukę i „nieokreślona” resztę, nie powinno zabraknąć astrologii. A to dlatego, że ze wszystkich dziedzin dawnej „wiedzy tajemnej” ona właśnie wykonała największą pracę unowocześnienia się i najbardziej harmonijnie zaczyna łączyć elementy światopoglądu naukowego i ezoterycznego.

IV. Astrologia współczesna i jej metafizyczna rola w ezoterycznym systemie wiedzy.

Astrologia wnioskuje coś o badanym na Ziemi zjawisku na podstawie stanu naszego najbliższego kosmicznego środowiska, czyli chwilowego położenia obiektów Układu Słonecznego względem układu odniesienia związanego z naszą planetą. Adeptów astrologii zazwyczaj uczy się, że wnioskowanie to wynika z metafizyki, jaką są nagromadzone przez tysiąclecia reguły astrologiczne. Ale reguły te, co łatwo zauważyć, często zawodzą. Np. jeśli jedna z nich mówi, że Słońce w Wadze tworzy typy niezdecydowane, krytyk astrologii bez trudu znajdzie przytłaczającą ilość przykładów ludzi, którzy Słońce w Wadze mają, ale decyzyjni są jak najbardziej. Astrologia będzie się bronić, mówiąc, że samo Słońce nie definiuje całości człowieka, że kształtuje nas wiele sił a kształt ostateczny, to ich wypadkowa, wynikająca ze skomplikowanej struktury, jaką jest kompletny horoskop. Ale i tu często zdarza się pomyłki. Prawdliwość jest charakterystyczna: jeśli metafizykę astrologii – jej reguły wnioskowania – stosuje ktoś, kto zna tylko te reguły, myli się o wiele częściej, niż ktoś, kto wyniki logicznego wnioskowania porównuje z tymi, które wynikają z wiedzy intuicyjnej. Intuicja potrafi wskazać, która ze znanych reguł działa akurat w analizowanym przypadku; reguły wnioskowania zawężają i doprecyzowują nieścisty z samej swej natury ogłód intuicyjny.

Ma zatem astrologia typowy dla ezoteryki jako takiej dualny sposób dochodzenia do wiedzy. Astrolog musi umieć pozyskać obie części poszukiwanej informacji (intuicyjną i racjonalną) a

potem połączyć je w jednolity werdykt, co nie zawsze jest łatwe. Najefektowniejszym przykładem takiego łączenia dualizmów niechże będzie doświadczenie wykonywane osobiście przez autora tego tekstu w Laboratorium Energii Subtelnych we Wrocławiu. Polegało ono na ocenie siły planet w horoskopie dwoma metodami: raz tradycyjnymi (planety w godności, lub poniżeniu), raz pomiarowymi, wg skali używanej przez Leona Chuamery'ego w jego pracach radiestezyjnych. Otóż wyniki obliczeniowe, nakazujące np. uwzględnić silnego wg reguł Saturna w Koziorożcu i X domu horoskopu, często nijak się miały do pomiarów siły tegoż Saturna, dokonanych metodami technicznymi, opracowanymi w Laboratorium. Co ciekawe, zazwyczaj dokładniej opisywały człowieka wyniki pomiarowe, niż obliczeniowe! Nie oznacza to oczywiście, że nie mamy ufać obliczeniom, gdyż astrolog, mając przed sobą horoskop człowieka, ma coś więcej, niż tylko podobny do matematycznego „wzór” osobowości; horoskop żyjącego człowieka, jeśli dokładnie wykreślony jest czymś, co w radiestezji nazywa się *świadcem*, czyli czymś niosącym tę samą informację, co żywy człowiek. Informacja ta zapisana jest na nośniku bliżej dziś nierozpoznanym – ale jest do odczytania metodami intuicyjnymi. Ona właśnie modyfikuje znane astrologowi reguły, lub podsuwa tę, która akurat działa. Dlatego to najlepsze interpretacje są z pozoru nielogiczne, więcej nawet!, są „graniem na nosie” podręcznikowym regułkom. Jednak akurat w astrologii, jak w żadnej innej dziedzinie współczesnej „wiedzy tajemnej” także użycie intuicji podlega... regułom, choć nie są one ani tak ścisłe ani tak dokładne, jak te używane w nauce.

Najczęściej podawana nieco już zaawansowanym adeptom astrologii reguła pracy intuicyjnej dałaby się streścić w zdaniu: analizując horoskop, zbierz jak najwięcej zgodnych metafizyką astrologii (jej regułami i zasadami wnioskowania) obserwacji, staraj się je łączyć aż dojdiesz do momentu, gdy tak stworzony system stanie się nie do opanowania²; wtedy wejdź w stan medytacji i pozwól działać nieracjonalnej, nieświadomej części umysłu. Efektem będzie przychodzące słowo-klucz, lub skojarzenie-klucz, uruchamiające interpretację właściwą. Takie klucze to np. pojawiające się w umyśle zdanie „kluczem do pytania klienta jest opozycja Jowisza do Marsa w domach V i XI”. Po takim, uzyskanym drogą intuicyjną, stwierdzeniu, astrolog wraca do horoskopu, odnajduje w nim ową opozycję planet i - już zupełnie racjonalnie, zgodnie ze znanymi sobie regułami natury astrologiczno-metafizycznej – analizuje, co też ta opozycja oznacza dla klienta. Gdy wyczerpie się

2 Zjawisko to opisał austriacki logik i matematyk, Kurt Goedel (1906 – 1978). Prawo Goedla głosi, że każdy system pojęciowy, którego nowe twierdzenia logicznie wynikają z twierdzeń poprzednio wygłoszonych i udowodnionych, powyżej pewnego progu złożoności traci logiczną spójność: wygłaszając nowe twierdzenie i czując, że jest poprawne, nie umiemy znaleźć logicznego powiązania tego twierdzenia z twierdzeniami poprzednio wygłoszonymi, czyli nie umiemy go logicznie udowodnić. Wyjściem jest szukanie „metalogiki”, wynikającej z innego, ogólniejszego systemu, jednak nie można tak postępować w nieskończoność, bo w końcu trafiamy na ograniczenia logiki jako takiej; dla racjonalno-dyskursywnego, opartego na sztywno zmatematyzowanej metafizyce modelu poznawczego oznacza to kres jego możliwości, dla systemów bardziej poznawczo elastycznych (np. ezoteryki) jest to informacja o konieczności przejścia od poznania racjonalnego do intuicyjnego.

potencjał intuicji, która podpowiedziała opozycję Jowisz-Mars, można procedurę przejścia między racjonalnością a intuicją powtórzyć.

Tak rozumiane pozyskiwanie informacji właściwe jest wszystkim bez wyjątku systemom wróżebnym: astrologii, numerologii, Tarotowi, Runom, Księdze Przemian, chirolologii. Oczywiście, proporcje czynnika racjonalnego do intuicyjnego są dla każdej techniki inne; najwięcej czynnika „metafizycznego”, porządkującego, jest w astrologii a najmniej w kartomancji, niemniej jednak zasada ogólna jest zachowana. Dlaczego zatem do roli metafizyki nowoczesnej magii i alchemii rekomendujemy tu astrologię, a nie np. numerologię, czy Księgę Przemian, równie piękną formalnie? - A to dlatego, że kluczowe dla każdej metafizyki pojęcia pierwotne (w astrologii planety, w Księdze przemian archetypowe energie) akurat w astrologii mają cenną dla wszelkich metafizyk stabilność. Żaden inny znany z historii ludzkości wielki system symboliczny nie jest tak rozbudowany, tak spójny wewnętrznie i tak... piękny w tej spójności. Tak tak, platońskie skojarzenie prawdy i piękna, wciąż jeszcze uznawane jest za jedno z kryteriów poprawności teorii.

Jedyny system ezoteryczno-metafizyczny, który mógłby konkurować z astrologią pod względem elegancji formalnej, to chiński system *bagua*, też zresztą astrologicznej proweniencji. Jednak astrologia dziś praktykowana na Zachodzie, ma nad *bagua* wielką przewagę: planety astrologiczne to jednocześnie fizyczne obiekty, dostępne badaniu zmysłowemu, i znaczenia psychologiczne, możliwe do badania intuicyjnego. Oba te oblicza planet łączy cykl ich obiegu po nieboskłonie, jednaki dla naukowej-racjonalnej astronomii i ezoterycznej-intuicyjnej astrologii, czego nie ma w innych systemach³. Cykl z samej swojej natury jest związany z czasem, który i w fizyce, i w psychologii jest niedookreślony: fizyka strzałkę czasu określa, obserwując najczęściej spotykany (ale nie jedyny możliwy) w przyrodzie porządek zdarzeń⁴, zaś psychologia, przynajmniej ta dziś uprawiana, niemal bezrefleksyjnie (ale znowu: nie bezwarunkowo) nakazuje wierzyć, że czas jest jednokierunkowy, od noworodka do starca. Właśnie owo niedookreślenie stwarza przestrzeń łączącą sztywnotę metafizyki z elastycznością intuicji.

3 Elementy systemu *bagua* też są natury przyrodniczej: ogień, woda, góra, wiatr, jezioro, etc. Jednak w odróżnieniu od astrologii zachodniej, operującej ściśle wyznaczonymi cyklami planet, *bagua* i pochodna od niego Księga Przemian nie umieją dokładnie przewidywać czasu pojawiania się jakiejś symbolicznej kombinacji i jej fizycznego odpowiednika; do Chin techniki takie trafiły wraz z myślą indyjską, a zanim trafiły, Chińczycy posługiwali się klasycznymi technikami wróżebnymi: odczytem spękań na skorupie żółwia, losowaniem patyczków, etc. Takie techniki nie umożliwiają przewidywania w dowolnie odległej przyszłości, choć świetnie charakteryzują bieżącą sytuację osoby pytającej wróżbitę o swoje losy i umieją w niewielkim zakresie pokazać kierunek biegu rzeczy w najbliższej przyszłości.

4 II Zasada Termodynamiki, jedno z fundamentalnych wg fizyki praw przyrody, twierdzi, że układ zamknięty (taki, który nie wymienia energii z otoczeniem) rozwija się od stanu mniej prawdopodobnego do stanu bardziej prawdopodobnego. A ponieważ stanem bardziej prawdopodobnym (częściej obserwowanym) jest chaos aniżeli uporządkowanie, przeto i II Zasada Termodynamiki wskazuje chaos jako stan docelowy każdego uporządkowanego systemu i na tej podstawie wnioskuje o biegu czasu: tym więcej go upłynęło, im bardziej chaotyczny jest układ. Zasada ta nie zabrania kierunku odwrotnego (im więcej upłynęło czasu, tym bardziej uporządkowany jest układ), ale w praktyce w przyrodzie nie obserwujemy samoporzędkowania się układu termodynamicznie izolowanego.

Stwierdzenie powyżej wygłoszone nie jest nowe: od przysłowiowych niepamiętnych czasów astrologia była niezbędnym elementem wykształcenia każdego maga i każdego alchemika a bez konsultacji z horoskopem nie przystępowano do żadnej czynności magicznej. Wydanie współczesne astrologii w roli metafizyki wiedzy ezoterycznej od swoich dawnych, „przednaukowych” pierwowzorów różni się jednak tym, że dopuszcza większy udział czynnika intuicyjnego, niż to było zalecane przed wiekami. Dawna astrologia miała niesłychanie rygorystyczne i ściśle przestrzegane reguły wnioskowania, a uzasadniała to iście m e t a f i z y c z n i e, twierdząc, że jako wiedza dana człowiekowi przez boga, nie podlega ludzkiej ocenie ani ludzkiej analizie, ma być stosowana tak, jak ją przekazano. Dziś, po trzech stuleciach rewolucji naukowej, której jądrem jest racjonalny-krytyczny, podlegający dyskusji i w wyniku dyskusji reformowalny ogląd Rzeczywistości, także astrologia musiała nieco zejść ze swych kosmicznych wyżyn i poddać się krytycznemu osądowi swych użytkowników. Wynikiem jest astrologia nowoczesna, wyrzekająca się dokładnego wróżenia wydarzeń życia człowieka, jednak zachowująca sobie prawo do określenia ogólnych ram, w jakich każde z nas funkcjonuje. Tym samym spełniony jest podany na wstępie niniejszego tekstu warunek odrębności poznawczej ezoteryki od systemów zarówno skrajnie metafizycznych jak i skrajnie intuicyjnych: w tak proponowanym użyciu astrologii zachowana jest, postulowana jako teza naczelną niniejszych rozważań, równowaga między czynnikiem stałym wiedzy (metafizyką) a jej czynnikiem zmiennym (intuicją).

Ta właściwość „tworzywa” astrologii – planet i czasem gwiazd, tworów o naturze dualnej, jednocześnie zmysłowej i ponadzmysłowej – predestynuje ją do roli najdoskonalszej dziś znanej ezoterycznej metafizyki⁵.

5 Podczas przeprowadzanych w Laboratorium badań dotyczących oddziaływania symbolu na materię, testowano trzy systemy symboliczne: astrologię, numerologię i system czakr. Z tych trzech systemów najlepiej sprawdziła się astrologia (oddziaływanie symbolami astrologicznymi znacząco zmienia np. właściwości paliw kopalnych); skutków oddziaływania liczbami numerologicznymi nie stwierdzono, zaś czakry oddziaływały słabo i ledwie mierzalnie – ale tylko na organizmy żywe.